

KE: JEŚLI KRAJE CZŁONKOWSKIE PRZYJMĄ WSPÓLNE STANOWISKO WS. DYREKTYWY GAZOWEJ, NEGOCJACJE Z PE RUSZĄ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Rzeczniczka KE Anca Paduraru poinformowała w piątek, że jeśli kraje członkowskie UE przyjmą w piątek wspólne stanowisko w sprawie dyrektywy gazowej dotyczącej Nord Stream 2, negocjacje z PE o ostatecznym kształcie przepisów będą mogły zacząć się w przyszłym tygodniu.

Paduraru wskazała, że jeśli uda się ustalić państwom członkowskim wspólne stanowisko, będzie mógł się rozpocząć tzw. trylog. To wspólne negocjacje krajów członkowskich i PE nad ostatecznym kształtem przepisów. W ich trakcie propozycja legislacyjna może zmienić się już w niewielkim zakresie w ramach ustalonych mandatów obu instytucji. PE poparł wcześniej objęcie Nord Streamu 2 przepisami dyrektywy. Po zakończeniu negocjacji nowe prawo będzie mogło wejść w życie.

Rzeczniczka nie odniosła się w piątek do nieoficjalnych informacji medialnych, że Francja i Niemcy porozumiały się co do rozwiązań w sprawie akceptacji mandatu do negocjacji z Parlamentem Europejskim dotyczących nowelizacji dyrektywy.

W piątek w Brukseli trwa spotkanie ambasadorów krajów UE, którzy mają zdecydować, czy chcą, aby gazociąg Nord Stream 2, biegnący po dnie Bałtyku z Rosji do Niemiec, został w całości objęty nowelizacją unijnej dyrektywy gazowej.

Paduraru dodała, że w kwestii dyrektywy gazowej Komisja Europejska nie zmieniła zdania. W styczniu wiceszef KE Marosz Szefczowicz oświadczył, że Komisja liczy na przyspieszenie prac nad dyrektywą gazową, aby negocjacje nad ostatecznym kształtem nowych przepisów rozpoczęły się przed majowymi wyborami europejskimi.

Nowelizacja, którą jesienią 2017 roku zaproponowała KE, przewiduje, że podmorskie części gazociągów na terytorium UE będą w całości podlegały przepisom restrykcyjnego unijnego trzeciego pakietu energetycznego. Przyjęcie takich regulacji zmniejszyłoby rentowność Nord Stream 2. Choć kilkanaście krajów UE popiera taki kształt przepisów, to jednak kilka, z Niemcami na czele, w ostatnich miesiącach skutecznie blokowało takie regulacje.

Piątek będzie kluczowy, bo jeśli nie uda się zrobić kroku do przodu w pracach nad nowelizacją dyrektywy, Rada UE (ministrowie krajów unijnych) prawdopodobnie nie zdoła przyjąć jej w odpowiednim terminie tak, by zakończyć negocjacje nad ostatecznym kształtem nowych przepisów jeszcze w tej kadencji Parlamentu Europejskiego. Mogłoby to oznaczać, że projekt na długie miesiące trafiłby do szuflady i zajęłby się nim od początku dopiero przyszły europarlament.

Niesie to ze sobą ryzyko, że gazociąg powstanie, zanim nowe przepisy wejdą w życie. Wówczas połączenie gazowe, podobnie jak pierwsza część Nord Stream, będzie mogło uzyskać odstępstwa od stosowania trzeciego pakietu energetycznego; nie będzie musiało np. dopuszczać innych firm do korzystania z rury. To korzystne rozwiązanie dla rosyjskiego Gazpromu.

Część dyplomatów wskazywała, że dla przyjęcia nowych regulacji w piątek kluczowa będzie decyzja trzech krajów: Francji, Hiszpanii i Włoch. Podkreślali, że jeśli jeden z tych dużych krajów będzie przeciwny propozycji rumuńskiej, w grupie państw przeciwnych dyrektywie będzie wystarczająca liczba państw, by zablokować nowe przepisy. Do zablokowania nowelizacji Niemcom wystarczy więc – przekonywali – przekonanie jednego z tych trzech krajów. Część dyplomatów wskazywała jednak, że od postępowania Paryża będzie zależało to, jakie będzie stanowisko Rzymu i Madrytu.

W czwartek cytowana przez Reutera rzeczniczka francuskiego MSZ powiedziała, że Francja zamierza poprzeć zmianę unijnej dyrektywy gazowej dotyczącej gazociągu Nord Stream 2 i współpracuje ze swoimi partnerami, w tym z Niemcami, nad ewentualnymi zmianami w tekście. Sprawą otwartą pozostaje, jakie miałyby być to zmiany oraz jak zachowają się na spotkaniu przedstawiciele Włoch i Hiszpanii.

ML/PAP